



53,2 mln pojazdów

objęto w 2016 r. akcjami serwisowymi w USA, głównie z powodu wadliwych poduszek powietrznych Takaty. Liczba tych akcji wzrosła o 7 proc., do 927 – podał resort transportu

et brylanty zą mieć markę

Aniła Błaszczak

Wśród licznych prezentów, którymi na niedawnej imprezie w mojej rodzinie obdarowano małą solenizantkę, była też złota biżuteria. Co ciekawe, wyłącznie w pudełeczkach czolowych polskich firm jubilerskich.

To spora zmiana, bo dobrze pamiętam, że przed 10-15 laty, gdy przy takich okazjach wśród prezentów również często wręczano złote drobiazgi, nikt nie patrzył na markę. Liczyło się złoto. Podobnie zresztą jak w przypadku pierścionków zaręczynowych czy obrączek. Oceniano co najwyżej ilość gram kruszcu, nie zwracając uwagi na markę jubilera. Dzisiaj wiele (może nawet większość) młodych Polek nie wyobraża sobie zaręczyn bez pierścionka z brylantem z metką Apartu czy Kruka.

Widać, że efekty przynosi praca nad zbudowaniem silnych, znanych marek, do której „Rzeczpospolita” zachęca od lat m.in. poprzez nasz ranking najcenniejszych polskich marek. Widać to po słabej kondycji większości krajowych producentów i sprzedawców biżuterii, którzy o to nie zadbali. Na pozór może się wydawać dziwne, że w bogacym się społeczeństwie firmom, które żyją z luksusowego produktu, źle się powodzi. Ma to jednak logiczne wyjaśnienie – choćby w opisaną na początku sytuacji.

Skoro bowiem stać nas już na trochę luksusu, to sięgamy po najbardziej kojarzone z nim marki. Nie jest to najlepsza perspektywa dla firm, które swoje produkty sprzedają na sezonowych stoiskach jubilerskich w wakacyjnych kurortach albo w sklepach w centrach miast (podczas gdy klienci są w centrach handlowych). Jednak i dla nich jest pewna szansa. Może nią być rozwój sprzedaży oraz budowanie marki w internecie. Wymaga to jednak opanowania nie tylko sztuki jubilerskiej, ale i sztuki komunikacji w nowych mediach, umiejętności dotarcia do e-klientów, o których zabiega też rynkowa czołówka. ©

„Polscy jubilerzy błyszczą coraz słabiej” • B1

konomiczne w wydaniu online

ntne regiony i miasta zi do strategii

Krzakowski, prezydent Legni-

Warszawska giełda

GPW | KNF zgodziła się na odwołanie ze stanowiska Małgorzaty Zaleskiej. Pełniącym obowiązki prezesa może zostać tymczasowo Wojciech Nagel. Kto potem?



♦ Grzegorz Zawada z zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju
♦ Stanisław Kluzza, prezes BOŚ
♦ Jakub Papierski, wiceprezes PKO BP
♦ Witold Słowik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju

♦ Waldemar Markiewicz, prezes Izby Domów Maklerskich i DB Securities
♦ Eryk Łon, członek Rady Polityki Pieniężnej
♦ Wojciech Nagel, przewodniczący Rady Giełdy
♦ Małgorzata Zaleska, była prezes GPW

WOJCIECH MATUSIAK

Od wtorku na warszawskiej giełdzie panuje bezkrólowie. Po trzech miesiącach przepychanek Komisja Nadzoru Finansowego zgodziła się na odwołanie dotychczasowej prezes Małgorzaty Zaleskiej. Jednak nie ma ona następcy, bo w poniedziałek Rafał Antczak, kandydat namaszczony 4 stycznia przez samego wicepremiera Mateusza Morawieckiego, zrezygnował z ubiegania się o prezesurę. GPW podała w komunikacie, że poszło o sprawy osobiste. Jednak z naszych informacji wynika, że Antczak wyprzedził decyzję KNF, która miała utrącić jego kandydaturę, powołując się m.in. na kwestie formalne, czyli brak trzyletniego doświadczenia kierowniczego w instytucji finansowej. Antczak takiej odmowy w życiorysie mieć nie chciał.

Polityczne gierki

Powód zamieszania jest czysto polityczny. Morawiecki dostał dużą władzę i nie wszystkim w rządzącej partii to odpowiada. Obserwujemy walkę frakcji w PiS o ważne stanowisko i konkretne pieniądze.

Jest o co grać – mówi pragnący zachować anonimowość jeden z byłych prezesów GPW.

W podobnym tonie wypowiedzi się osoba zbliżona do KNF: – To polityczne zagrywki. Szkoda tylko, że KNF, instytucja, która co do zasady powinna być apolityczna, angażuje się w takie rzeczy – mówi.

Kto przejmie stery na Książęcej? Z naszych informacji wynika, że już w środę odbędzie się posiedzenie Rady Giełdy, która wyznaczy pełniących obowiązki prezesa. Nasi rozmówcy twierdzą, że największe szanse do pokierowania GPW, przynajmniej tymczasowo, ma Wojciech Nagel, przewodniczący Rady Giełdy.

Co dalej? Chociaż w przeszłości zdarzyło się, że pełniący obowiązki prezesa przejmował stery – tak było

Kluczowy głos Morawieckiego

Branża szczególnie pozytywnie wypowiada się zwłaszcza o Grzegorzowi Zawadzie, który w latach 2014-2016 był wiceprezesem GPW odpowiedzialnym za jej strategię i rozwój działalności, oraz o Jakubie Papierskim, cenionym w środowisku wiceprezesem naj-



Propozycja zmiany sprzyjających eksportowi przepisów podatkowych w skutek uboczny w postaci wzmocnienia dolara. To uzasadniony temat do Będzie omawiany, będzie wiele pytań od ministrów finansów Maurice Obstfeld, gło

bez prezesa

OPINIE

Beata Binek
prezes Polskiego Instytutu Dyrektorów



Wiesław Rozłucki
współzałożyciel warszawskiej giełdy



Paweł Biedrzycki
portal Strefa Inwestorów.pl



Przepisy trzeba zmienić i pozwolić na to, by w pierwszej kolejności przeprowadzono weryfikację kandydatów na stanowisko w GPW, a następnie na walnym zgromadzeniu powołano ich do zarządu. Kryteria formalne są określone sztywno, a powinny pozwalać na elastyczność. Nie powinniśmy być zakładnikami własnych procedur. Czy doświadczenie w instytucjach finansowych 3-letnie jest dużo lepsze od np. 2,5-letniego, tak jak było w przypadku Rafała Antczaka? Przede wszystkim powinniśmy móc stwierdzić, czy kandydat będzie dobrym menedżerem, a na to nie uzyskamy odpowiedzi, kierując się wymogami formalnymi w obecnej postaci. ©

Giełda Papierów Wartościowych nie może pozostawać bez lidera. Brak prezesa to bardzo niekorzystna sytuacja dla spółki. Taka sytuacja uniemożliwia jakiegokolwiek procedowanie w sprawach długofalowej wizji rozwoju. Mamy na to przykład z ostatniego czasu, gdy zarząd skonfliktował się w sprawie strategii na następne lata z Radą Giełdy i została ona odrzucona. Cały czas pozostaje też ryzyko wystąpienia jakiejś sytuacji krytycznej dla spółki, kiedy prezes zarządu musi działać w sposób zdecydowany i nie może być wątpliwości, kto trzyma stery. Wtedy mocne przywództwo jest wręcz niezbędne. Oby do czasu wyboru nowego prezesa do takiej sytuacji nie doszło. ©

Z punktu widzenia strategicznego giełdy to nie jest dobra informacja. Przyjdzie kolejny prezes, który będzie potrzebował czasu na rozpoznanie sytuacji w firmie i poznanie, jak ona funkcjonuje. Przez jakiś czas spółka będzie stała w miejscu. A przecież przed nią są duże wyzwania. Choćby potrzeba wdrożenia nowych regulacji prawnych czy zmierzenie się z rewolucją fintech. Chodzi o to, że nawet jedna trzecia rynku usług finansowych może zostać przejęta przez firmy technologiczne. Ale dla inwestorów brak prezesa nie ma większego znaczenia. Kluczowa jest koniunktura rynkowa, a ta na razie sprzyja giełdzie. Potwierdzają to notowania samej GPW. Jej akcje we wtorek zyskały na wartości ponad 2,5 proc., do 45,80 zł za sztukę. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy dały zarobić już 25 proc.

większego polskiego banku. Jednak najwięcej w sprawie wyboru szefa GPW będzie miał do powiedzenia Mateusz Morawiecki. Tym razem musi wybrać kandydata, wobec którego nie będzie zastrzeżeń

2,5 miesiąca

trwa już zamieszanie wokół wyboru prezesa Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie

formalnych, i pozyskać dla niego poparcie w środowisku PiS.

Przepisy do zmiany?

Zamieszanie kadrowe na GPW budzi sprzeciw eksper-

tów. – Powołanie nowego prezesa GPW jest przykładem, jak nie powinno się tego robić – mówi Beata Binek, prezes Polskiego Instytutu Dyrektorów. Tłumaczy, że przepisy trzeba zmienić i pozwolić na to, by w pierwszej kolejności przeprowadzono weryfikację kandydatów, a następnie na walnym zgromadzeniu powołano ich do zarządu.

– Uniknęlibyśmy sytuacji, w której przez trzy miesiące nie mamy decyzji w sprawie powołania prezesa jednej z kluczowych spółek – uważa Binek.

Czas wyzwań przed GPW

Specjaliści wskazują też, że brak kierownika to zła informacja dla giełdy, przed którą stoją przecież liczne wyzwania. To z jednej strony konieczność sprostania konkurencji

Inflacja zdepo

GOSPODARKA
Inflacja sięgnęła już proc., mocno przekroczone oprocentowanie depozytów Rada Polityki Pieniężnej będzie jednak tolerować ujemne realne stopy procentowe.

Indeks cen konsumpcyjnych (CPI), jak podał we wtorek GUS, wzrósł w lutym o 0,6 proc. rok do roku, po 1,7 proc. w styczniu. Wzrost inflacji po ponad dwóch latach spadków cen, a już najwyższa od grudnia 2014 roku. Wcześniej zmiana w składowych cenach GUS szacowała na 1,5 proc., ale we wtorek zrewizowano odczyt wraz z danymi o cenach usług. Aktualizacja składowych cen (patrz ramka). To oznaczona inflacja przyspieszyła do 1,8 proc., podczas gdy w poprzednim miesiącu wynosiła 1,7 proc. ekonomiczni przewidują, że zwiększą się do 2,5 proc. (z 1,8 proc.).

Najnowsze prognozy Instytutu Ekonomicznego opublikowane w poniedziałek zakładają, że w ub.r. ceny miałyby wzrosnąć o 0,6 proc. rok do roku, a w przyszłym roku będą najprawdopodobniej rosły średnio o 2 proc. samo ma być w 2018 roku, według ekonomistów, według ekonomistów banku centralnego, do czasu, gdy inflacja dojdzie do celu inflacyjnego NBP na poziomie 2,5 proc. Nie wszyscy podają jednak ten punkt widzenia. Ekspertyzy mBanku oceniane są odczyty z Twitterze, że już w tym roku inflacja może osiągnąć poziom 2,5 proc. Tego zdania są ekonomiści Pekao. Ci drudzy uważają, że w kolejnych miesiącach inflacja może zbliżyć się do 3 proc.

Najprawdopodobniej jednak nie wpłynęły na decyzje RPP. Dominantnym poglądem nie będzie potrzeba wyższych stóp procentowych, bo odrodzenie

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora wojciech.matusiak@rp.pl

Facebook: Czy Małgorzata Zaleska była dobrym prezesem Giełdy Papierów Wartościowych?

Podyskutuj z nami na: facebook.com/dziennikarzeczpospolita